

Wielka Wojna – codzienne życie



XI Konkurs plastyczno-edukacyjny „Skarby Małopolski”

Katalog prac plastycznych i scenariusze warsztatowe



MAŁOPOLSKI
PROGRAM
OBCHODÓW



100-LECIE
I WOJNY
ŚWIATOWEJ

PierwszaWojna.info

„Skarby Małopolski” to konkurs plastyczno-edukacyjny od jedenastu lat towarzyszący Małopolskim Dniom Dziedzictwa Kulturowego. Jego celem jest wdrażanie nowych metod i narzędzi pracy z dziedzictwem kulturowym regionu. Jedną z istotnych cech konkursu jest praca metodą projektu.

Na „Skarby Małopolski” składają się: konkurs prac plastycznych dla młodzieży w wieku gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym oraz konkurs scenariuszy zajęć i warsztatów dla nauczycieli i animatorów kultury. W konkursie biorą udział nauczycielskie tandemy: nauczyciel plastyki oraz nauczyciel innego przedmiotu.

Konkurs wpisuje się w główne założenia Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego, którymi są zainteresowanie zabytkami i historią regionu oraz budowanie osobistej relacji z lokalnym dziedzictwem. Poprzez konkurs realizujemy wypracowaną przez Małopolski Instytut Kultury metodę tworzenia projektów edukacyjnych opartą na zasobach lokalnego dziedzictwa.

Tegoroczna edycja konkursu została zrealizowana w ramach Małopolskiego Programu Obchodów „100-lecie I wojny światowej”.

Jury konkursu plastycznego:

Katarzyna Dzigańska – koordynatorka konkursu
Marcin Klag – artysta plastyk, projektant grafiki użytkowej
Jan Tutaj – prorektor ds. studenckich Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie
Piotr Witosławski – artysta plastyk, projektant, fotograf

Jury konkursu na scenariusz:

Anna Grajewska – edukatorka, koordynatorka działań edukacyjnych w Muzeum Etnograficznym w Krakowie
Agnieszka Kozik – animatorka kultury, pracuje w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Monika Nęcka – nauczyciel akademicki, metodyk edukacji artystycznej
Łucja Piekarska-Duraj – antropolog społeczny, pracuje w programie Dynamika Ekspozycji w Małopolskim Instytucie Kultury

Skarby Małopolski





Skarby Małopolski

Zapraszamy Państwa do zapoznania się z rezultatami pracy uczniów i nauczycieli w ramach jedenastej edycji konkursu „Skarby Małopolski”. Jej tematem była I wojna światowa. Zgodnie z zasadami konkursu, przed rozpoczęciem pracy w szkole odbyły się warsztaty dla nauczycieli poświęcone narracjom wojennym i sposobom ich obrazowania. Zestawiliśmy oficjalną narrację wojenną, związaną z pomnikami i przemowami polityków, z prywatnymi opowieściami o wojennych przeżyciach. Od grudnia 2013 do marca 2014 roku nauczyciele pracowali z uczniami w swoich szkołach. Na konkurs nadesłano 53 prace plastyczne i 15 opisów projektów zrealizowanych przez nauczycieli i uczniów. Nurty osobisty, refleksyjny, uwzględniający historię zwykłych ludzi, opisujący wojenną codzienność przewijają się przez wiele projektów i prac. Warto podkreślić wysoki poziom zarówno prac plastycznych, jak i zrealizowanych projektów. Najlepsze prace plastyczne można oglądać na wystawie w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie do 30 czerwca 2014 roku. Wystawie towarzyszy katalog cyfrowy (dostępny na www.mik.krakow.pl), zawierający zdjęcia prac plastycznych oraz opisy nagrodzonych projektów.

Zapraszamy do udziału w kolejnej edycji. Informacji o konkursie należy szukać na stronie internetowej MIK, www.mik.krakow.pl/skarby-malopolski, na przełomie września i października. Szczegółowe informacje o konkursie, w tym na temat dwunastej edycji, znajdą Państwo w regulaminie.





I nagroda ex aequo
„Wojenna medycyna”
 Agata Mucha, Gabriela Rafa
 Zespół Szkół nr 1 Gimnazjum
 w Bobowej

Za dojrzałą i przejrzystą formę.



I nagroda ex aequo
**„Słowo żywe
 w kamieniu ukryte”**

Edyta Kozak
 Zespół Szkół Centrum
 Kształcenia Rolniczego
 w Bystrej

Za dojrzałą i przejrzystą formę.

nagrody indywidualne



II nagroda

„Album rodzinny”

**Przemysław Cetnarowski,
Adrianna Smokowicz**

Zespół Szkół w Szymbarku

Za ciepły i intymny obraz życia.

pw



wyróżnienia

„Głodna wojna”

**Paulina Lichoń, Wiktoria
Ziomek**

Zespół Szkół nr 1 Gimnazjum
w Bobowej

Za trafne użycie elementów codzienności i atrakcyjną formę przestrzenną głównego elementu ekspozycji.

mk



**„...by nie zostać
zesłanym”**

Anna Chmielarz, Kinga Kantor

Gimnazjum nr 4 w Wolbromiu

Za obraz codziennego życia otoczonego wojną.

mk



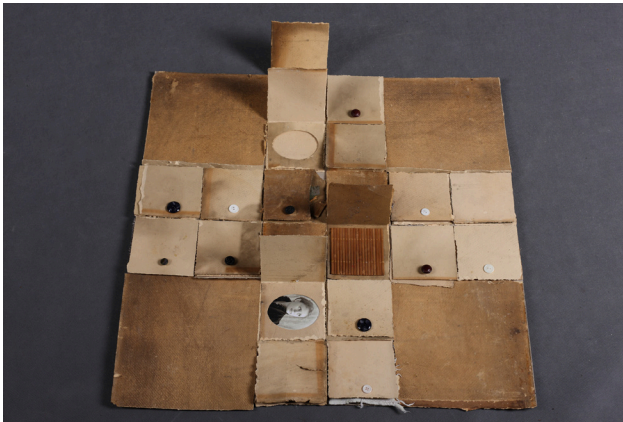
I nagroda

„Kartki z pamiętnika dziewczyny sprzed stu lat”

Aleksandra Górka, Justyna Hołda, Marlena Ligęza, Aleksandra Madej, Agnieszka Olechny, Martyna Pęcak, Paulina Synowiec, Katarzyna Warzycka, Izabela Wojna, Natalia Zych

Gimnazjum w Siedliskach

pw Za spójną koncepcję i doskonałą realizację.



pw



pw

nagrody dla szkół za całokształt prac

II nagroda

**„...to mogliśmy
być my...”**

**Małgorzata Barna, Anna
Czochór, Dawid Janik,
Patrycja Janik, Michał
Kopek, Artur Laskoś,
Karolina Machowicz,
Damian Markowicz, Julia
Myszkowska, Gabriela
Padoł, Filip Rzepiela, Zofia
Smołkowicz, Paulina Trybus,
Daniel Wojnar, Kacper
Zieliński, Mateusz Zięba,
Konrad Żydło**

Zespół Szkół w Ropicy Polskiej

*Za różnorodność, kreatywność
i wrażliwość w podejściu do trudnego
tematu.*



pw



pw



pw



I nagroda

„Miłość, karabin i łyż. 126 dni”

Izabela Górską, Katarzyna
Gubała, Ewa Łukaszyk,
Gabriela Migacz, Patrycja
Olech, Sylwia Pic, Karolina
Piecuch, Weronika Piecuch,
Patrycja Popiela, Anna
Tokarz, Paulina Wojtas

Zespół Szkół w Bystrej

*Za nowoczesne i pozbawione patosu
podejście do tematu.*



II nagroda

„Przenikanie”

Nikodem Bała, Nicole Gromniak,
Oliwia Leszczyńska, Anna Maciejowska,
Dominika Pokora, Paulina Starzyk,
Amelia Tanane

Gimnazjum nr 6 w Tarnowie

*Za adekwatne pokazanie przenikania życia
codziennego i wojny.*

nagrody dla szkół za pracę grupową



III nagroda

„Skrzynia prababci skarbnicą wiedzy”

Kamil Chmielik, Damian Chwała, Angelika Czop, Adrian Gibas, Marcin Jończyk, Wiktor Kiebzak, Hubert Kwaśniewski, Izabela Liszka, Jan Madej, Julia Makuch, Wiktoria Mielecka, Klaudia Mierzwa, Aleksandra Migner, Filip Mistarz, Artur Profic, Dominik Sołtys, Nikola Syska, Milena Śmieł, Paweł Światłoń, Martyna Węgrzyn

Gimnazjum im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Sułkowicach

Za kompletną i spójną stylistycznie ekspozycję.



wyróżnienia

„Pełnia kobiety”

Kinga Maciejczyk, Diana Tokarczyk, Karina Tokarczyk, Katarzyna Warzecha

Gimnazjum im. Jana Pawła II w Gołkowicach

Za wrażliwe i oryginalne przedstawienie życia i pracy kobiet w czasie wojny.



„Gazeta codzienna”

Anna Głowacka, Julia Knawa, Aleksandra Kumorek, Roberta Pisano, Filip Pytlowski, Dominika Tyszko, Anna Wójcik, Wiktoria Zajac

Zespół Szkół Publicznych nr 2 w Wadowicach

Za wyobraźnię i prostotę podejścia.



„Nostalgia walczącego szewca”

**Marlena Nowak,
Aleksandra Wiejaczka**

Zespół Szkół nr 1 Gimnazjum
w Bobowej



„Serwisofamilia”

oraz

„Instrukcjomierz dla (za)kodowanych historycznie”

**Aleksandra Adamik,
Aleksandra Augustyniak,
Aleksandra Boba,
Karolina Chwałek,
Aleksandra Janicka,
Karolina Nidecka**

Gimnazjum im. Noblistów
Polskich w Tomicach

prace zakwalifikowane na wystawę



**„Życie i śmierć –
odwieczne elementy
przemijania”**

**Magdalena Zagórska,
Marta Zagórska**

Zespół Szkół Centrum
Kształcenia Rolniczego
w Bystrej

I nagroda

„Kartki z pamiętnika dziewczyny sprzed stu lat”

Magdalena Przetacznik, Agnieszka Śliwa-Klara

Gimnazjum w Siedliskach

Za wyjście od potrzeb i zainteresowań młodzieży i podążenie za nimi w realizacji działań projektowych, wielowymiarową i wieloetapową pracę w projekcie, zaangażowanie w działania edukacyjne ludzi z pasją, którzy swoje zainteresowania potrafią przekazać młodzieży; wyjątkowo spójny i obszerny projekt.

II nagroda ex aequo

„Portrety codzienne w czasie znamiennym”

Dorota Gurba, Jadwiga Witowska

Gimnazjum im. Jana Pawła II w Gołkowicach

Za podjęcie wątku kobiecego przy tematyce kojarzonej tradycyjnie z mężczyźnami, wykorzystanie rekwizytów przyniesionych przez uczniów, wyjście do kolejnych etapów projektu od tych osobistych przedmiotów, entuzjastyczny opis przebiegu całego procesu, bardzo osobiste podejście do dziedzictwa.

„Skrzynia prababci skarbnicą wiedzy”

Urszula Kuklicz, Marta Przęczek

Gimnazjum im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Sułkowicach

Za wykorzystanie projektu edukacyjnego do przedstawienia i poznania różnych aspektów życia codziennego, rozbudowany proces angażujący lokalną społeczność, poznanie różnych aspektów dziedzictwa – od artefaktów, przez profesje, do historii indywidualnych.

III nagroda ex aequo

„Kuferek pamięci – historie w kufierku schowane”

Małgorzata Biel-Malinowska, Dorota Gurba

Gimnazjum im. Por. Andrzeja Buchmana w Barcicach

Za umiejętne wyjście od lokalnego przedmiotu w stronę historii powszechnej, odnalezienie i opracowanie obiektu – detalu rzeczywistości, empatyczne podejście do bohaterów wojennej codzienności.

„...to mogliśmy być my...”

Aneta Boryczko, Arkadiusz Kapłon, Agnieszka Mazur

Zespół Szkół w Bystrej i Zespół Szkół w Ropicy Polskiej

Za dotarcie do historii zawartych w lokalnym otoczeniu, rozbudowaną współpracę ze społecznością lokalną, różnorodną formę narzędzi pomocnych w zbadaniu tematu, interesującą i spójną interpretację plastyczną poznanych i przepracowanych zagadnień.

nagrodzone projekty

„Gazeta Codzienna”

Anna Janik-Lempart, Justyna Klink

Zespół Szkół Publicznych nr 2 w Wadowicach

Za ciekawą pracę z materiałami archiwalnymi, bardzo rzetelne rozpoznanie tematu i ciekawe, autorskie opracowanie go z młodzieżą, udaną próbę wyjścia od wczucia się w położenie ludności miejscowej lat minionych do odnalezienia się w tej sytuacji.

wyróżnienia

„Wielka wojna w małym miasteczku”

Iwona Bielaszka-Podsada, Janusz Guła

Gimnazjum w Radwanie im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia

Za zmierzenie się z nieoczekiwanymi trudnościami i ich udane przezwyciężenie, odnalezienie inspiracji w dziedzictwie lokalnym oraz odkrycie i wskazanie związków między lokalnością a historią państwa.

„(Za)kodowani historycznie”

Renata Kowalczyk

Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Tomicach

Za podejście do historii z poczuciem humoru, użycie języka młodzieżowego aktualizującego temat, zaangażowanie osobiste nauczyciela i twórczą metodę pracy niestosowaną w edukacji szkolnej.

„Wielka wojna, życie codzienne”

Małgorzata Molendowicz, Aleksandra Sokołowska

Zespół Szkół nr 1 Gimnazjum w Bobowej

Za podejście do tematu od strony lokalnych historii i życia codziennego Bobowej, odnajdywanie heroizmu w indywidualnych doświadczeniach codzienności, wskazanie wagi osobistych przedmiotów i dokumentów dnia codziennego oraz poszukiwanie ich wzajemnych powiązań.

„Wielka wojna, codzienne życie”

Beata Kluk, Alina Zachariasz-Kuciakowska

Zespół Szkół w Szymbarku

Za zaskakujący punkt dojścia, zwrócenie uwagi na elementy historii wymykające się współczesnym możliwościom poznawczym, zmierzenie się z dramatami ludzkimi.

„Kartki z pamiętnika dziewczyny sprzed stu lat”

Gimnazjum w Siedliskach, Siedliska 259

Nauczyciele prowadzący zajęcia

Magdalena Przetacznik (historia), Agnieszka Śliwa-Klara (zajęcia artystyczne)

Punkt wyjścia – temat projektu

„Kartki z pamiętnika dziewczyny sprzed stu lat” Podczas operacji gorlickiej, która rozpoczęła się o świcie 2 maja 1915 roku, Staszkówka znalazła się na pierwszej linii frontu. Świadkiem wyjątkowo krwawych walk było wzgórze nr 437 nazwane Patrią, oddalone o 3 km od naszej szkoły. Znajduje się tam cmentarz z I wojny światowej, nad którym góruje pomnik – cztery ogromne pylony w przestrzeni tworzące znak krzyża. Wokół rozciąga się niezapomniany widok na Beskid Niski. Miejsce to jest celem spacerów i spotkań towarzyskich gimnazjalistów. Na tym wzgórzu są pochowani żołnierze różnych armii – niemieckiej, austriackiej, rosyjskiej – walczący w bitwie gorlickiej. Zauważyliśmy, że to głównie mężczyźni są bohaterami historii. W związku z tym zapragnęliśmy poznać losy kobiet, które również dotknęła wojna.

Źródłem informacji na temat codziennego życia kobiet stał się pamiętnik Katarzyny Szatko, nauczycielki ze Staszówki i jednocześnie bezpośredniego świadka działań na linii frontu.

Dlaczego taki temat

W skład grupy projektowej wchodziły same dziewczyny. Początkowo temat warsztatów, ze względu na zainteresowania współczesnej młodzieży, wydał im się obcy. Nasze uczennice interesują się modą, fotografią i Facebookiem. Uznałyśmy, że wartościowym przeżyciem byłoby pokazanie im, jak mogłoby wyglądać ich życie 100 lat temu.

Co zrobiliśmy

Na pierwszym spotkaniu cofnęliśmy się w czasie o 100 lat. Wszystkie dziewczęta są uczennicami klasy III gimnazjum, więc urodziły się w 1898 roku i w momencie wybuchu wojny miały 16 lat. Ich nazwiska brzmią nieco inaczej niż współcze-

śnie, np. panna Aleksandra Madejówna, panna Agnieszka Olechnówna. Uczennice były zaintrygowane strojami i fryzurami z tamtego okresu. Inspiracje dotyczące mody z początku XX wieku zaczerpnęliśmy z internetu.

Na kolejne zajęcia dziewczęta przyniosły ubrania i dodatki, które mogłyby się przydać przy komponowaniu przedwojennych strojów. Nie lada wyzwaniem okazało się stworzenie długiej sukni z trzech miniówek czy eleganckiej etoli z futerka po młodszej siostrze oraz salonu fryzjerskiego w bibliotece szkolnej.

Dobrze, że szkolny teatrzyk „Marionetka” wzbogacił naszą kolekcję. Chłopcy byli pod wielkim wrażeniem stylizacji koleżanek. Należało to wszystko uwiecznić. Wystylizowane dziewczyny weszły w rolę panienek z początku wieku i profesjonalnie pozowały do zdjęć nawiązujących do starych fotografii. Atelier zorganizowałyśmy w sali gimnastycznej, a dobrym tłem okazały się szkolne zastawy.

Nasze kolejne spotkanie odbyło się w Muzeum PTTK w Gorlicach. Wśród eksponatów zgromadzone tam m.in. pamiątki z czasów Wielkiej Wojny. Dziewczęta przyjechały na miejsce w stworzonych przez siebie sukniach. Pani przewodnik Katarzyna Liana przywitała nas z kolei w stroju sanitariuszki. Niedługo potem przybyli umówieni wcześniej panowie z Grupy Rekonstrukcji Historycznej ubrani w mundury żołnierzy austro-węgierskich. Spotkaniu towarzyszyły wielkie emocje. Na czas projektu panowie stali się członkami rodzin naszych dziewcząt.

W szkole przeczytałyśmy wspomnienia nauczycielki ze Staszówki, które przybliżyły nam życie codzienne kobiet z naszej miejscowości. Pamiętnik zainspirował nas do opisanego przeżyć nastolatek z 1914–1915 roku. Dodatkowym źródłem były rodzinne opowieści o doświadczeniach pradziadków z tego okresu. Z dzienników i wspomnień wybrałyśmy najciekawsze momenty.

Kolejnym etapem projektu była wycieczka na miejsce spoczynku poległych w Wielkiej Wojnie żołnierzy. Wojskowi spoczywają zarówno w mogiłach zbiorowych, jak i pojedynczych, betonowe nagrobki są zwieńczone żeliwnymi krzyżami. Symbol ten miał być dla nas kolejną inspiracją.

nagrodzone projekty

Krzyż często jest pamiątką rodzinną. Każda z dziewcząt miała za zadanie przynieść go z sobą i opowiedzieć jego historię: jak długo jest w rodzinie, z jakim wydarzeniem jest związany, dlaczego jest dla nich ważny. Pojawiły się zarówno krzyże zawieszane na ścianach domów jeszcze przez prababcie, krzyżyki medaliki noszone na szyi, pamiątki rodzinne, a także rzeźba. Okazało się, że krzyże mają w każdej rodzinie bardzo wiele znaczeń. Uczestniczki doszły do wniosku, że są stale obecne w naszym życiu w różnorodnych postaciach i znaczeniach. Zwieńczeniem i podsumowaniem refleksji był plener fotograficzny zatytułowany: „Krzyż wpisany w pejzaż”. Charakterystycznym elementem cmentarza na Patrii są wysokie pylony, nazywane słupami. Podczas pleneru uczestniczki zauważyły, że kamienne bloki pomnika oglądane ze środka tworzą wznoszący się ku górze krzyż – symbol wspólny spoczywającym tu żołnierzom. Fotografie miały pomóc nam odnaleźć formę i materiały do stworzenia prac plastycznych. Uczestniczki nie tylko fotografowały swoje rodzinne pamiątki i pomniki, ale także same tworzyły krzyże ze szkła, kamieni, kory itp. Wreszcie przyszedł czas na przeobrażenie refleksji, przemyśleń i inspiracji w formy plastyczne. Dziewczęta stworzyły swoje wizerunki sprzed 100 lat oraz historię zainspirowaną pamiątkami i rodzinnymi opowieściami. Z fotografii i notatek powstały dzienniki, a z nich karty do kalendara, będące plastyczną interpretacją codzienności młodych kobiet żyjących w latach 1914–1915.

Czego się nauczyliśmy

Poszerzyłyśmy wiedzę na temat I wojny:

- zwiedzanie muzeum i cmentarza pogłębiło naszą wiedzę o wojnie i zainteresowało bardziej niż zwykła lekcja historii;
- w muzeum miałyśmy okazję obejrzeć ekspozycję wojenne, takie jak broń, listy, elementy ubrań;
- przeszliśmy, gdzie w naszej okolicy przebiegał front i jak toczyły się działania wojenne;
- poznałyśmy losy ludzi z naszych okolic i nasze historie rodzinne z okresu Wielkiej Wojny; życie codzienne.

Umocniłyśmy się w przekonaniu, że w życiu najważniejsze są wartości rodzinne i zasady moralne:

- z pamiątkami nauczyłyśmy się, że ludzie w czasie I wojny wiele wycierpieli i że najważniejsza była dla nich rodzina;
- podobało nam się, że ludzie sobie pomagali, byli bardzo zaradni.

Poznałyśmy historyczną oraz sentymentalną wartość rodzinnych pamiątek i symboli:

- na cmentarzu nauczyłyśmy się, że przedmioty mogą mieć dużą wartość emocjonalną;
- uświadomiłyśmy sobie, jakie znaczenia może kryć w sobie jeden zwykły krzyż, jak wiele może znaczyć;
- poznałyśmy historię cmentarza i mogłyśmy zrobić wiele ciekawych fotografii.

Nauczyłyśmy się fotografować:

- musiałyśmy wyteńczyć wyobraźnię, by bez pomocy innych stworzyć ciekawe kompozycje;
- nauczyłyśmy się pozować do zdjęć, zachowywać jak damy z początku XX wieku.

Rozbudziłyśmy zainteresowanie tematyką wojenną oraz chęć dalszego i samodzielnego pogłębiania wiedzy:

- po wizycie w muzeum zainteresowałyśmy się bardziej I wojną światową i częściej przeglądaliśmy strony internetowe poświęcone temu tematowi;
- po warsztatach zaczęłyśmy się interesować filmami i książkami o I wojnie światowej.

Rezultaty, co pozostało

Kiedy prace plastyczne zostały już wykonane, spakowane i czekały na wysłanie, nadszedł czas na podsumowanie i refleksję dotyczącą naszej wspólnej pracy nad projektem „Wielka Wojna – codzienne życie”.

Przystępując do konkursu, uczennice wiedziały, że udział w warsztatach będzie od nich wymagał wiele pracy i zaangażowania. Większość uczestniczyła już w podobnych zajęciach w ramach „Skarbów Małopolski”. Dlatego wielką satysfakcją był dla nas fakt, że pomimo poświęcenia swojego wolnego czasu po lekcjach i w soboty, dziewczyny były zadowolone z zajęć.

nagrodzone projekty

Facebook – 1914 (poniedziałek)

Jak wszystkie młode dziewczyny chcemy się ładnie prezentować, interesujemy się modą, lubimy robić zdjęcia i być fotografowane. Dlatego ucieszyliśmy się z warsztatów fotograficznych. W dzisiejszych czasach umieszczamy zdjęcia na Facebooku, więc ten portal społecznościowy był dla nas inspiracją do zrobienia kolażu. Na Facebooku możemy zobaczyć zdjęcia znajomych w oknie, które idealnie wkomponowało się w formę naszej pracy.

Najpierw sfotografowaliśmy się w strojach wzorowanych na początek XX wieku i pozowałyśmy tak, aby zdjęcia przypominały te sprzed stu laty. W środkowych osiach kompozycji jesteśmy z członkami naszych rodzin, którzy zostali zwerbowani do armii austro-węgierskiej, by walczyć na froncie – w ich role wcielił się panowie z Grupy Rekonstrukcji Historycznej.

Szokujący był dla nas fakt, że Polacy musieli uczestniczyć w bratobójczej walce wrogich wojsk na pierwszej linii frontu. Często stanowili większość stanu osobowego armii. Wielu ginęło, pozostawiając wdowy i sieroty wojenne. Gdybyśmy się urodziły 100 lat temu, taki los spotkałby nas, naszych ojców i braci... Zdjęcia, na których jesteśmy razem, tworzą znak krzyża, bo w każdej rodzinie były ofiary wojny. Młode dziewczyny podczas wojny nie myślały o modzie i swoich zainteresowaniach traciły bliskich. Często zostawały sanitariuszkami, aby móc pomagać innym. Stroje i koronki odsuwały na bok, najważniejsze były wieści z frontu, na którym walczyli ich najbliżsi. Kształt krzyża podkreślają paski gazet w języku niemieckim, rosyjskim i polskim z początku XX wieku; są one niepokojącym znakiem tego, że wojna bardzo zmienia życie codzienne wszystkich ludzi.

Okno (wtorek)

Po przeczytaniu wspomnień kobiety z okresu I wojny światowej próbowaliśmy wyobrazić sobie skutki wybuchów nowych niemieckich bomb. Ich eksplozje były tak silne, że w promieniu kilku kilometrów wypadały szyby z okien. Ludzie składali szkła w kawałki, próbowali je sklejać, czym tylko się dało. Na nic się zdawały ich wysiłki,

kolejny wybuch zamieniał szkło w drobnicę. Zatykanie okien prześcieradłami i pieluchami było jeszcze mniej trwałe, bo przy każdym mocniejszym podmuchu wiatru materiały się pruły. W domach było zimno, nie ogrzewano ich, ponieważ dym z kominów niepotrzebnie zwracał uwagę żołnierzy, którzy uważali, że wszystko może im się przydać, więc grabili nawet najuboższe domostwa. Najpierw strzelali do okien, by sprawdzić, czy to szpieg nie daje potajemnych znaków wrogowi.

Wybrałyśmy ten temat, bo trudno jest nam zrozumieć i wyobrazić sobie, jak można żyć w ciągłym chłódzie, strachu i głodzie. Codziennie spoglądamy przez okno na świat, sprawdzamy, jaka jest pogoda, czy po drugiej stronie ulicy idzie ktoś znajomy.

W naszej pracy nie tylko przedstawiłyśmy okno w domu, ale także chciałyśmy pokazać „okno na świat”, jakim są dla współczesnych młodych ludzi internet, Skype, Facebook. Gdybyśmy się urodziły 100 lat temu, nasze życie nie byłoby takie łatwe i przyjemne. Ponadto z rodzinnych opowieści Oli wiemy, że jej pradziadek uczestniczył w powojennej odbudowie Gorlic, to utwierdziło nas w przekonaniu, że nasz wybór tematu był słuszny.

Labirynt (środa)

W pamiętnikach Katarzyny Szatko szczególnie zainteresowała nas epizod, kiedy jej mała córeczka zagubiła się na kilka godzin podczas działań wojennych. Od razu przywołałyśmy w pamięci własne wspomnienia, kiedy to zdarzało nam się zabłądzić w dużym sklepie czy na ulicy. Zagubienie podczas wojny stało się naszym tematem przewodnim. Na podstawie własnego doświadczenia możemy się domyślać, że ta mała dziewczynka musiała mieć problemy z zebraniem myśli, a każda droga wydawała jej się niepewna i trudna. Stąd pomysł na zrobienie labiryntu. Takie wydarzenia są według nas nieodłącznym elementem codzienności, dlatego jako tło naszej pracy posłużyły nam zwyczajna szara tektura i szary papier. Aby pokazać zagubienie dziewczynki, umieściliśmy we wnętrzu labiryntu pourywane fragmenty tekstów, które

symbolizują strzępy jej pamięci. Zamglone wspomnienia ukazałyśmy, umieszczając także w rogach naszej pracy listy z czasów wojny ukryte za mgłą kalki.

Las (czwartek)

Podczas lektury pamiętników należących do kobiet z naszych miejscowości zwróciliśmy uwagę na to, że Wielka Wojna bardzo utrudniała życie codzienne cywilów. Wielu ludzi nie miało dokąd uciekać i często miejscem, które dawało schronienie, stawał się las. Tam choć na chwilę odnajdywali spokój i jako takie poczucie bezpieczeństwa. W trakcie czytania wspomnień Katarzyny Szatko naszą uwagę zwrócił fragment dotyczący opisu lasu. Bohaterka odmalowała jeden z wiosennych dni 1915 roku. Ukazała dwie przeciwności – z jednej strony naturę budzącą się do życia po zimowym śnie, a z drugiej strony walczących z sobą i zabijających się ludzi. Często nie zdajemy sobie sprawy, że las, po którym spacerujemy w czasie słonecznych dni, był niemyym świadkiem bratobójczych walk.

W naszej pracy starałyśmy się nawiązać do natury. Wojna i wszystkie nieszczęścia, które z sobą niesie, dotyczą człowieka, a nie przyrody. Gdy toczą się walki o wolność narodów, przyroda żyje swoim niezachwianym rytmem. Sposobem na wyeliminowanie wojen ze współczesnego świata jest odnalezienie wewnętrznej harmonii narodów i każdego człowieka.

Wojenny stół, codzienny posiłek... (piątek)

Pracę plastyczną wykonałyśmy z czarno-białych gazet, ponieważ kojarzą nam się z życiem codziennym. Współcześnie korzystamy głównie z internetu, dzięki któremu odnalazłyśmy fragmenty artykułów prasowych z początku XX wieku.

Nasza praca jest kolażem z gazet rosyjskich, niemieckich, a także polskich. Chciałyśmy podkreślić, że chociaż te państwa walczyły przeciwko sobie i każde realizuje swoje cele, tocząc wojnę, to cierpią wszyscy ludzie, bez względu na to, jakiej są narodowości.

Symbolem cierpienia dla wielu narodów jest krzyż. Wykonując go, połączyłyśmy fragmenty wszystkich czasopism. Na środku krzyża znajduje

się miska, jakiej na co dzień używali do jedzenia zwykli ludzie. Symbolizuje ona dzielenie się nie tylko posiłkiem, ale wszystkim, także losem. Wokół niej ułożyłyśmy łyżki, jedne zwykłe, inne ozdobne. Możemy porównać je do biednych i bogatych ludzi, których tak samo dotyczy wojna.

Do wykonania pracy zainspirowały nas różne sytuacje z pamiętnika Katarzyny Szatko.

Podczas wojny najważniejsze było przetrwanie, a co za tym idzie – także jedzenie. W gospodarstwach kobiety musiały zastępować mężczyzn walczących na froncie i chronić swoje rodziny. Na co dzień martwiły się, co postawić na stole i jak ugotować posiłek, aby dym wydobywający się z komina nie ściągnął ostrzału.

Dobrzy ludzie dzielili się z sobą tym, co posiadali, i jedli posiłek z jednej misy. Obyczaj wigilijnego jedzenia z jednego talerza przetrwał w niektórych domach naszej miejscowości do dziś.

Ukryte dziewczęta (sobota)

Ta praca nawiązuje do historii kobiet z naszych rodzin w czasie I wojny światowej. Z opowiadań naszych babć i znajomych dowiedziałyśmy się, że w okresie Wielkiej Wojny młode dziewczyny musiały się ukrywać, aby nie zostały skrzywdzone i zhańbione przez żołnierzy. Nasza praca to mozaika podłogowa, pod którą ukrywają się dziewczęta. Otwierające się klepki układają się w krzyż. Podczas warsztatów wcieliłyśmy się w role prababek, więc za niektórymi drzwiczkami znajdują się nasze zdjęcia. Inne *passé partout* są puste – to symbol zhańbionych dziewcząt, które miały mniej szczęścia. Są miejsca, gdzie można znaleźć różne przedmioty, np.: korę drzewa, okładkę z książki, dywan. Chciałyśmy pokazać codzienność, której elementem jest ciągła obawa o bliskich i dobra materialne konieczne, by przeżyć. Dołożyłyśmy wszelkich starań, aby nasza praca przypominała czasy sprzed 100 lat. Wykorzystałyśmy w tym celu „starą jak świat” tekturę, która przez kilkadziesiąt lat zabezpieczała tył rodzinnego obrazu przedstawiającego Świętą Rodzinę. Wiemy, że to dzięki rodzinnym staraniom i modlitwom wiele dziewcząt mogło godnie przeżyć wojnę.

nagrodzone projekty

Gdybyśmy urodziły się 100 lat temu... (nie-dziela)

Podczas warsztatów wielokrotnie rozmawiałyśmy o tym, jak wyglądałyby nasze losy, gdybyśmy urodziły się sto lat wcześniej. Zaczęłyśmy stawiać siebie na miejscu naszych prababć. Wyobraziłyśmy sobie, że ich historie z czasów młodości, która przypadała na czas wojny, przydały się nam. Album zawiera nasze krótkie biografie sprzed 100 lat. Jest podzielony na części, w każdej znajdują się nasze portrety stylizowane na pierwsze dwudziestolecie XX wieku oraz zdjęcia z ojcami, braćmi, wujkami, narzeczonymi w mundurach z I wojny światowej, w których pozowali panowie ze Stowarzyszenia Historycznego „Bitwy pod Gorlicami 1915”.

Komentarze nauczycieli

Przyznam, że na początku byłam rozczarowana tematem tegorocznego konkursu. Nie miałam pomysłu na takie warsztaty, ponieważ wiedziałam, że będą w nich brały udział same dziewczęta. Zadałam sobie pytanie: jak można zainteresować I wojną nastolatki żyjące w dobie internetu? Podczas wstępnych warsztatów dla nauczycieli, które odbyły się w MIK-u, organizatorzy zasugerowali nam, abyśmy zajęły się losami kobiet w czasie Wielkiej Wojny. Postanowiłyśmy zawęzić temat i spojrzeć na te wydarzenia z perspektywy nastolatek. Pomyślałam, że zachęczę je strojami i fotografią w stylu retro. Pomysł okazał się bardzo trafny, dziewczyny podeszły do niego z wielkim entuzjazmem. Z czasem zagadnienia były coraz trudniejsze, ale uczennice na tyle zaangażowały się w projekt, że aktywnie uczestniczyły w wszystkich etapach warsztatów. Natrafiałyśmy jednak na trudności. Późno kończyłyśmy lekcje i miałyśmy liczne obowiązki szkolne: Rady Pedagogiczne w dwóch szkołach, szkolenia itp. Dodatkowe zajęcia pozalekcyjne sprawiły, że konieczne okazało się organizowanie zajęć w soboty i podczas ferii. Na warsztatach miałyśmy okazję spojrzeć na ten trudny temat z zupełnie innej perspektywy. Ostatecznie podobały mi się wszystkie etapy projektu i jego efekty wyrażone w pracach. Nie tylko uczennice nauczyły się wielu nowych rzeczy i poszerzyły

zainteresowania, ja także pogłębiłam swoją wiedzę i rozwinęłam kolejne umiejętności.

Pierwszy raz miałam przyjemność uczestniczyć w konkursie „Skarby Małopolski”. Pomimo czasu i pracy, jaki należało poświęcić temu przedsięwzięciu, jestem zadowolona z mojego zaangażowania. Dzięki temu projektowi nie tylko uczestniczki zyskały doświadczenie. Miałam okazję wzbogacić moją wiedzę historyczną o cenne informacje, które pojawiły się dopiero w praktycznym działaniu. Warto było również poświęcić swój czas i zobaczyć tak wielkie zaangażowanie u współczesnej młodzieży, która niełatwo zainteresować historią.

Komentarze uczniów

„Sesja w muzeum była bardzo udana. Wspólnie z żołnierzami w strojach z tamtej epoki pozwaliśmy do zdjęć. Przy naszych strojach dużo pracowałam i włożyliśmy sporo wysiłku, aby odpowiednio dobrać poszczególne elementy. Oprócz sesji pani przewodnik oprowadziła nas po muzeum i opowiedziała nam mnóstwo ciekawostek o Wielkiej Wojnie. Bywały również zabawne sytuacje i ogólnie panowała przyjemna atmosfera”.

„Sesja w muzeum była jedną z najprzyjemniejszych rzeczy w całym projekcie. Stroje, w które byliśmy przebrani, pomieszczenia i żołnierze, z którymi pozowałyśmy, wprawiły mnie w niesamowitą atmosferę, dzięki czemu bardziej mogłam wczuć się w swoją rolę”.

„Podczas sesji zdjęciowej w muzeum w Gorlicach rozbawiła mnie sytuacja, kiedy miałyśmy ustawić przed sobą krzesła do zdjęcia. Pani przewodniczka powiedziała wtedy, żeby te ładniejsze poszły do przodu. Panowie odgrywający rolę żołnierzy oburzyli się, że jesteśmy tak segregowane względem urody, bo opacznie zrozumieli, że chodzi o nas, a nie o krzesła. Dopiero po kilku sekundach dotarło do nich, o co chodziło, i zaczęli się śmiać sami z siebie”.

„Czytając pamiętniki, dowiedziałyśmy się wielu rzeczy dotyczących życia codziennego z czasów I wojny. Nie spodziewałam się, że działały się tak okrutne rzeczy. Poznałyśmy życie codzienne w tamtych czasach i, szczerze mówiąc, nie chciałabym, aby teraz wybuchła wojna”.

nagrodzone projekty

„Dzięki pamiętnikowi lepiej mogłam sobie wyobrazić okres I wojny. Dużo się z niego dowiedziałam i dzięki tym informacjom łatwiej mi było przygotować pracę”.

„Zajęcia w plenerze na wzgórzu Patria bardzo mi się podobały. Byłam tam pierwszy raz i wszystko zrobiło na mnie ogromne wrażenie”.

„Bardzo podobała mi się sama inicjatywa robienia artystycznych zdjęć oraz odwiedzenia Patrii, gdyż nigdy wcześniej tam nie byłam. Mimo mrozu i wiatru udało nam się zrobić wiele ciekawych fotografii, które stały się inspiracją do dalszej pracy”.

„Bardzo mi się podobały zajęcia na Patrii, ponieważ robiłyśmy artystyczne fotografie oraz mogłyśmy się podzielić historią naszych pamiątek rodzinnych”.

„Podobały mi się nasze zajęcia w plenerze, ponieważ przez całą drogę na Patrię miło nam się rozmawiało i poznaliśmy historie naszych rodzin. Poza tym robienie zdjęć to bardzo ciekawe zajęcie”.

„Portrety codzienne w czasie znamiennym”

**Gimnazjum im. Jana Pawła II w Gołkowicach,
Gołkowice Górne 65**

Nauczyciele prowadzący zajęcia

Dorota Gurba, Jadwiga Witowska

Punkt wyjścia – temat projektu

Kiedy szukaliśmy tematu, naszą uwagę zwrócił portret kobiety z dziećmi przed domem wykonany przez lokalnego fotografa Wojciecha Migacza w 1916 roku. Od tej fotografii rozpoczęła się nasza przygoda z lokalnym dziedzictwem. Uczniowie przygotowali do tego tematu dwie prace: „Pełnia kobiety” i „Migacz – znikające obrazy”.

Dlaczego taki temat

Punktem wyjścia do naszej opowieści plastycznej stał się portret. Portret człowieka wiele zwykłego w trudnej codzienności. Człowiek... to historia skomplikowana, wielka zagadka, tajemnica, labirynt uczuć i kopalnia pomysłów. To skrajne emocje, wieczne marzenia i tęsknoty, radości i smutki. To wiara we wszystko, co niemożliwe. Nadzieja, że jeszcze nie wszystko stracone, i miłość. A strach i cierpienie? Destrukcja i wrogość? To też człowiek... niestety. Portret człowieka to temat przewijający się w sztuce od zarania dziejów. Miliardy ludzi, a nie ma dwóch takich samych opowieści, twarzy, myśli i doznań.

Dlaczego „portrety codzienne”? Takie zwykłe, a znaczące. Takie proste, a wymowne. W portrecie jest widoczne odbicie wnętrza, a zarazem całego świata portretowanego człowieka. Wszystko zamknięte w jednym geście, uśmiechu i łzie. Życie... Oglądane po stu latach, tak niewiele nam mówią, ale wiele pamiętają. Trzeba poszukać, zadać pytanie, a historia sama się otworzy. Kim byli ci ludzie? O czym marzyli? Czy ich smutne oczy na kogoś czekały? Wielka Wojna a codzienność w Gołkowicach? Jak wydarzenia światowego konfliktu wpłynęły na życie zwykłych ludzi, na ich poranki, południa, wieczory i noce? Czas to był ciężki. Sam front nie przechodził przez wieś. Ale przechodzili żołnie-

rze zacierający na różne fronty. Wieś w części była polska, a w części zamieszkiwali ją osadnicy niemieccy. Wielokulturowość na tym terenie była czymś zwyczajnym. Na potrzeby wojska Naczelny Komitet Narodowy nakazał oddać posiadane przez mieszkańców wszystkie przedmioty z miedzi, brązu, cynku i cynu, w tym dzwony kościelne i klasztorne. Żądano dostaw butów dla żołnierzy, wzywano mężczyzn do robót na rzecz armii. 20 listopada 1914 roku do Starego Sącza wkroczyły wojska rosyjskie. 6 grudnia wycofały się za Poprad, gdzie doszło do całodniowej bitwy z wojskami austriackimi i Legionami Polskimi. Mieszkańcy Starego Sącza i okolic musieli płacić kontyngenty oraz oddawać określoną część żywności na potrzeby armii austriackiej i rosyjskiej, co doprowadziło do głodu w mieście i okolicy w 1917 roku. Brakowało nawet zboża na zasiew. Kobiety zostały same. Do codziennych zajęć kobiecych dołączyły zajęcia męskie. Cała gospodarka teraz pozostała na barkach kobiet i starszych dzieci.

Kobieta, matka, córka, ukochana. Od świtu do nocy, od nocy do rana. Od wiosny, przez lato i jesień, do zimy. Co roku na nowo czekała, płakała, karmiła, uczyła i dbała. Siała i zbierała plon. Sama... Patrzymy na datę pod oglądanym zdjęciem z 1916 roku. Ona i dzieci... nikogo... nadzieja, oczekiwanie... a za płotem cisza, a za górą wielkie światowe zawirowanie. Widzimy kobietę i dzieci na fotografii, a po drugiej stronie ważny portret człowieka. Wojciech – pamięć tamtych czasów, obiektywne spojrzenie. Zapisy zwyczajne i te większej wagi. Ogrom historii w każdym spojrzeniu na miasto, wieś, uroczystość, ludzi. Trochę poezji z jakiejś okazji i zwykła w polu robota. Ważne, wszystko tak ważne. A daleko ziemia drży i niebo płonie, a tu rano kogut pieje, śmieje się do nas dzieciak z fotografii. 11 listopada 1918 roku odzyskanie niepodległości. Radość, powroty lub niedoczekanie.

Co zrobiliśmy

Pierwsze spotkanie

Po warsztatach w Krakowie spotykamy się z grupą uczniów. Monika, Kasia, Karolina, Kinga, Karina, Diana i Katarzyna. „Wielka Wojna – codzienne życie” – pojawia się temat.

nagrodzone projekty

Cisza! Co dalej? Co z tym tematem? Zadanie: do następnego spotkania szukamy przedmiotów, ludzi, opowieści z tamtych czasów.

Drugie spotkanie

Karolina przynosi album ze zdjęciami Wojciecha Migacza. Kasia proponuje spotkanie z panią Kardaszewicz, ponaddziewięćdziesięcioletnią mieszkanką Gołkowic. Karina i Diana przynoszą stary sierp. Kinga przynosi trochę informacji o czasach wojny na tych terenach. Coś się układa. Dzwonimy do starszej pani i umawiamy się na spotkanie.

Trzecie spotkanie

W deszczowe zimowe popołudnie idziemy zaproszone do pani Kardaszewicz, która mieszka nieopodal szkoły. Wita nas z wielkim uśmiechem i energią. Siadamy. Mamy listę pytań i notesy. Kobieta opowiada najpierw swoją historię związaną z II wojną światową, ale potem przechodzi do czasów Wielkiej Wojny. Jak mówi, „To czasy, których ja nie pamiętam, ale mama wiele opowiadała. Wieś była wielokulturowa, obok siebie mieszkali Polacy i osadnicy niemieccy. Front tędy nie przechodził, nie bili się tutaj. Ale mężczyźni szli do legionów lub armii austro-węgierskiej. Kobiety zostawały z dziećmi i gospodarką. Różnie było. Kobiety sobie pomagały. Nieraz przez wieś szli żołnierze, to trzeba było ich przenocować, nakarmić i opatrzyć rany. Był strach, o dzieci, o siebie. Było czekanie. Ale codzienne obowiązki nie pozostawiały czasu na rozmyślania”. To spotkanie bardzo cenne. Wiele informacji, które nigdzie nie były zapisane. Mama Kasi organizuje nam jeszcze jedno spotkanie, z panią Krupą. Na tym spotkaniu słuchamy kolejnych ciekawych historii. O życiu wsi, o czasach wielkiego głodu i biedy.

Czwarte spotkanie

Spotykamy się w bibliotece szkolnej po lekcjach. Dziewczyny pełne pomysłów, ale jeszcze nie do końca pewne tematu. Te kobiety krążą w rozmowie. Karolina przynosi album ze zdjęciami Wojciecha Migacza. Na nowo oglądamy. Karolina opowiada o Migaczu i wystawie, na której była z mamą w miasteczku galicyjskim.

O jego autoportretach. Oglądamy. Dziewczyny zatrzymują się przy zdjęciu kobiety z dziećmi. „Przecież ta kobieta była wcześniej na portrecie ślubnym z mężem, a tu go nie ma. Jest w czarnej chuście” – mówi Karina. To zdjęcie do nas wraca. To zdjęcie chce coś powiedzieć. Ta kobieta chce nam opowiedzieć swoją wojenną historię. Karina, Diana, Katarzyna i Kinga chcą opowiedzieć o kobietach. Kasię, Karolinę i Monikę fascynuje historia fotografa. Dwa portrety. Fotografujący i fotografowana.

Piąte spotkanie

Przystępujemy do pracy w dwóch grupach. Pierwsza grupa (Karina, Diana, Katarzyna i Kinga) szuka formy dla historii o kobietach wojennych. Zaczynają od sierpa, który przyniosły. Sierp, sierpień, żniwa, chleb, dom, kobieta, matka. Rysują sylwetę kobiety, inspirując się fotografiami kobiet z tamtego czasu, trudnego czasu. Kobiet jest osiem. Biedna i bogata zamykają półokrąg, jak sierp. Kolejne symbolizują trudy codzienności wojennej. Dzieci, żołnierze, opieka, gospodarka, tradycje, narodziny i śmierć, żniwa i chleb codzienny. Cyklicznie, z czuwającym i wyznaczającym dni, miesiące i lata życia księżycem, jak sierp, zawieszonym na ciemnym niebie. Dziewczyny pracują w szkole i w domu. Przygotowują poszczególne elementy, dzielą się zadaniami i pracą. Widać, że praca nad tym tematem je pochłonęła. Są zadowolone. Grupa druga (Kasia, Karolina i Monika) skupia się na Wojciechu Migaczu, lokalnym fotografie. Postanawiają stworzyć portret autora wielu portretów. Ale nie dosłowny – poprzez spojrzenie na twórczość Migacza, zarówno literacką, jak i fotograficzną. Podróż od czasów wojennych do czasów współczesnych. Gdyby żył dzisiaj, czy też by fotografował? Zdjęcia sprzed 100 lat znikają w dzisiejszym świecie, jeszcze są, ale czy przetrwają dalej? Tu prababcia, a tam wujek Staszek, taki mały. Przestrzeń, w której żyjemy, zmieniona, ale sylwety gór stale czuwają. Potem odbywa się jeszcze kilka spotkań, uczniowie pracują już w grupach. To praca nad szczegółami i dopracowywanie formy.

Czego się nauczyliśmy

Na nowo odkryliśmy Gołkowice. Niesamowite, ile jeszcze było do poznania, odkrycia, dotknięcia i przeżycia. Pojawiły się emocje związane z tematem trudnym, odległym, ale możliwym do eksploracji. Szczególnie zafascynowało nas bohaterstwo i niezwykłość kobiet, potrafiły dać radę, mimo wszystko. Nie dostały odznaczeń, nie wybudowano im pomników, ale w naszych sercach znalazły swoje miejsce. Ich niezwykła postawa skłoniła nas do bardzo głębokiej refleksji. Dały radę! Mimo ogromnego obciążenia, podejmowały codzienny trud, nie zapomniały o cyklicznych zajęciach, zwyczajach, świątach, o miłości do bliźniego. Przyświecał im księżyc, który był jedynym stałym i pewnym znakiem, że wszystko będzie dobrze i po „nowiu”, pustce, na pewno nastąpi kolejna faza, aż do pełni. Warto więc przetrwać i iść do przodu. Bohaterki!

Co pozostało

Rezultatem działań są prace plastyczne „Pełnia kobiety” i „Migacz – znikające obrazy”, które obrazują zarówno nasze emocje i przeżycia związane z tematem, jak i wyobrażenia tamtych ciężkich lat. Wraz z kobietami starałyśmy się „przejsć” przez trudy i znoje codzienności. Nieodwracalnie zmieniło to nasze wyobrażenie o Wielkiej Wojnie i codziennym życiu.

„Pełnia kobiety”

Kobieta – bohaterka codzienności. Sylwety 8 kobiet, które obrazują życie kobiet, ich radości i smutki, zmagania z codziennością życia wojennego, wspólne oczekiwanie.

Kobiety ułożone w półokrąg, a nad nimi sierp-księżyc. Światło nocy. Niemy świadek trudnych dni i smutnych, pełnych strachu nocy. Mimo tak wielu obowiązków kobieta zawsze jest na posterunku. Codzienność łączy się z cyklicznością dni, miesięcy, lat. Księżyc oświetla noc, sierp naznacza codzienność, życie toczy się dalej. Dzień narzuca kobiecie różne role. Trudy nieprzespanych nocy, ciężar dźwigany każdego dnia przeplata się z radościami. Osem sylwet kobiecych staje się pełnią kobiecego życia na wojnie

i podczas pokoju. Przyświeca im sierp – księżyc. Dzięki temu czują się silne, cierpliwie czekają na lepsze dni i swoich mężów, synów, wnuków.

„Migacz – znikające obrazy”

To opowieść o człowieku, który uwiecznił tych ludzi w czasie dni zwyczajnych i tych ważnych, świątecznych. Uśmiechy, poważne miny i smutne oczy. Dzieci, kobiety, żołnierze, dostojnicy, ludzie starzy i młodzi. Już ich nie ma, ale są w pamięci. Te same pejzaże, może trochę zmienione. Niektóre domy jeszcze są. Masyw Beskidów stoi i patrzy, i czuwa.

Komentarze nauczycieli

„Wielka Wojna!!! Pierwsza myśl: temat ciężki, trudny i smutny. Kolejna myśl: przecież tak niewiele się tu u nas działo, jeżeli chodzi o działania wojenne. O co zahaczyć? Czego szukać? Jak szukać? Ale okazało się, że tematów jest mnóstwo, a ludzi do przywoływania z pamięci historii wielu.

Portret kobiety stał się punktem wyjścia.

Kobieta – bohaterka codzienności. Taka bliska, czuwająca.

Dla mnie ważne były rozmowy z kobietami pamiętającymi opowieści swoich matek o czasie wojny. I ta tęsknota, i szacunek, z jakim o nich opowiadały. Historia prostymi słowami opowiadana. Prawdziwa.

Za każdym razem, każdego roku nowe emocje, nowe doświadczenia. Nowi uczniowie, nowe pomysły. Coroczne poszukiwania, a przecież tyle już było, ale jeszcze wiele do odkrycia”.

Dorota Gurba

„Tegoroczny temat jest nieco inny, dotyczył spraw niby znanych z historii, ale nic nie wiadomo było o życiu codziennym ludzi. Zastanawialiśmy się, od czego zacząć. Z której strony ugryźć temat? Wreszcie pojawił się punkt zaczepienia: zdjęcia kobiet z dziećmi z tego okresu. Potem pojawiły się pomysły rozmów z najstarszymi mieszkankami Gołkowic, potem sierp. Dalej było już coraz ciekawiej. Podziwiałam kobiety żyjące w tamtych czasach i ich niezwykłą postawę. Dziewczyny biorące udział w projekcie okazały się wspaniałe, zainteresowane tematem i formami

nagrodzone projekty

plastycznymi. Były poszukujące, pełne pozytywnych emocji i energii. Jak zawsze było super”.

Jadwiga Witowska

Komentarze uczniów

„Uczestnicząc w projekcie «Wielka Wojna – codzienne życie», miałam możliwość podróży w czasie. Na podstawie zdjęć Wojciecha Migacza mogłam poznać życie ludzi sprzed stu lat. Zrozumiałam, jak ważne dla historii jest fotografowanie uroczystości rodzinnych i codziennych czynności. Dzięki temu można porównać ubiór, obrzędy i zachowanie ludzi w czasie tego trudnego czasu – I wojny światowej i lat po wojnie. Moją uwagę przykuły bosa stopy dzieci, co świadczy o panującej wtedy biedzie. Nie dziwi mnie to, ich ojcowie walczyli na wojnie, a matki same musiały sobie radzić. Dzięki temu doceniam czasy, w których żyję, i mam nadzieję, że wojna nas nie dotknie, bo zniszczenia, jakie czyni, są nieodwracalne”.

Karolina Kuś

„Praca nad projektem «Wielka Wojna – codzienne życie» nauczyła mnie współpracy z innymi. Dowiedziałam się, jak wyglądało życie w czasie I wojny światowej, jak cierpieli i umierali ludzie, poznałam ich życiorysy. Było to dla mnie szczególnie ważne, bo usłyszałam o tych wydarzeniach z ust ludzi, którzy znali tę wojnę z opowieści swoich przodków. Odwoływałam się z koleżankami do różnych źródeł historycznych: zdjęć, albumów, ksiąg parafialnych i ustnych przekazów. Ta praca bardzo mnie zaciekała, ponieważ lubię historię. Myślę, że warto było wziąć udział w tym projekcie, jestem dumna z rezultatów wspólnej pracy”.

Katarzyna Szewczyk

„Uważam, że projekt «Wielka Wojna – codzienne życie» doskonale ukazuje tematykę walki Polaków za ojczyznę. Wykonując go, mogłam dokładnie poznać wydarzenia z tamtych lat. Wzbudziło to we mnie duże emocje. Uświadomiłam sobie, że wszelkie wydarzenia pozostawiły ślad w historii

naszego kraju. Myślę, że każdy Polak powinien cenić niepodległość, o którą walczyli nasi przodkowie”.

Monika Adamczyk

„Taka forma poznawania historii jest ciekawa. Poszukiwanie wiadomości w różnych miejscach. Szukanie odpowiedzi w starych przedmiotach, w opowieściach ludzi, na fotografiach. Dużo pracy włożyliśmy w ten nasz projekt. Ale było warto. Wiele do przemyślenia jeszcze pozostało”.

Diana Tokarczyk

„Bardzo podobał mi się ten projekt. Dowiedziałam się, jak ludzie dawniej żyli, jak wyglądało ich codzienne życie. Bardzo ciekawe były spotkania ze starszymi paniami z naszej wsi. Zupełnie inaczej lokalnej historii słucha się z czyichś ust, niż czyta książkę. Nasza praca mówi o kobietach – bohaterkach życia codziennego. Te kobiety są zwyczajne, a jednocześnie niezwykle. Czuwający nad nimi księżyc-sierp jest takim światłem w ciemności, który przyświeca ich drodze. Warto było zmierzyć się z tym tematem”.

Karina Tokarczyk

„Realizując nasz temat, wczuliśmy się w rolę kobiety w ciężkich czasach wojennych. Próbowałam też myśleć o tym, jak by to było dziś, gdyby mnie to spotkało. Dzisiaj życie kobiety wygląda trochę inaczej, ale nadal jest strażniczką domu, spokoju domowego”.

Kinga Maciejczyk

„W naszym temacie podoba mi się, mimo że wojna to męska sprawa, że to my, kobiety, odegrałyśmy ważną rolę. Teraz wiem, ile obowiązków miały te kobiety, ile cierpienia doznały na wojnie, ale nie poddawały się i czekały, działając”.

Katarzyna Warzecha

nagrodzone projekty

„Skrzynia prababci skarbnicą wiedzy”

Gimnazjum im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, ul. Sportowa 51, Sułkowiec

Nauczyciele prowadzący zajęcia

Urszula Kuklicz, Marta Pręczyk

Punkt wyjścia – temat projektu

„Wielka Wojna – codzienne życie” – „Skrzynia prababci skarbnicą wiedzy”. Skrzynia miejscem gromadzenia informacji i przedmiotów z okresu I wojny światowej, dzięki którym uczniowie mogli stworzyć kronikę.

Dlaczego taki temat

Temat miał uświadomić młodzieży trudy codziennego życia, z jakimi zmagali się nasi pradziadkowie, i zwrócić uwagę na tradycje i zwyczaje przekazywane z dziada pradziada przez mieszkańców Sułkowic.

Co zrobiliśmy

Wykonanie kroniki poprzez realizację kolejnych zadań:

- wizyta w Izbie Tradycji w Sułkowicach, która stała się inspiracją do dalszych poszukiwań wiadomości i pamiątek obrazujących życie mieszkańców w okresie I wojny światowej;
- wybór przewodniego detalu – skrzyni prababci, w której będziemy gromadzić informacje;
- opracowywanie poszczególnych tematów: przyczyny i udział sułkowickich chłopów w Wielkiej Wojnie, Szkoła Podstawowa i Zawodowa, kowalstwo, rolnictwo, najciekawsze obrzędy i zwyczaje obchodzone za życia naszych pradziadów;
- wizyta u miejscowego kolekcjonera sprzętów rolniczych i gospodarstwa domowego z różnych okresów;
- stworzenie własnych kartek z dziennika, opisujących jeden dzień z życia naszych przodków ówczesną gwarą;
- warsztaty szycia – projekt i wykonanie strojów kobiet z tamtego okresu (zostały one wykorzystane podczas prezentacji projektu);

- wizyty w Szkole Zawodowej, szkolnej Izbie Tradycji, Szkole Podstawowej – zapoznanie z historią instytucji;
- odszukanie grobu Hieronima Maliny, dyrektora Szkoły Podstawowej w okresie I wojny, wykonanie zdjęcia do kroniki;
- wizyta w kancelarii parafialnej, wgląd do ksiąg parafialnych informujących o urodzeniach i zgonach w tym czasie w parafii Sułkowiec;
- spotkanie z członkami Towarzystwa Przyjaciół Sułkowic „Kowadło”: Leszkiem Kapłanem, kolekcjonerem informacji o żołnierzach polskich walczących na frontach I wojny światowej, i Władysławem Bartoszem, kolekcjonerem starych kartek i zdjęć z Sułkowic i okolic;
- pozyskanie materiałów archiwalnych (zdjęć, gazet) z okresu I wojny światowej od mieszkańców Sułkowic i z Domu Kultury w Sułkowicach;
- wykonanie rysunków obrazujących: sułkowicki Rynek, Szkołę Podstawową, Szkołę Zawodową, tradycyjny dom i jego wnętrze oraz typową sułkowicką kuźnię, a także kroniki zawierającej kopie zebranych materiałów;
- przygotowanie scenariusza i przedstawienia projektu „Wielka Wojna – codzienne życie”.

Czego się nauczyliśmy

Zdobyte umiejętności:

- wyszukiwanie informacji w różnych źródłach pisanych;
- umiejętność tworzenia stylizowanych tekstów;
- opanowanie umiejętności szycia.

Zdobyte wiadomości:

- historia Sułkowic z początku XX wieku;
- rola rolnictwa i kowalstwa w Sułkowicach przed Wielką Wojną i w czasie jej trwania;
- przebieg frontów I wojny światowej i uczestnictwa w walkach sułkowickich chłopów;
- obrzędy i tradycje kultywowane w sułkowickich domach;
- znaczenie lasu dla ówczesnych mieszkańców (budownictwo, opał, meble, przedmioty codziennego użytku, owoce lasu);

nagrodzone projekty

Rezultaty, co pozostało

Kronika będąca przeniesieniem wiadomości ze skarbnicy wiedzy, którą w naszym projekcie była skrzynia prababci.

Trudności:

– skumulowanie dużej liczby działań w krótkim czasie.

Sukcesy:

- dotarcie do dużej liczby materiałów z tego okresu;
- zaangażowanie uczniów niewierzących w swoje umiejętności.

Wybrane komentarze uczniów

„W tym projekcie dowiedziałam się dużo o życiu ludzi dawniej. Podobały mi się wyjścia, bo mogłam posłuchać ciekawych rzeczy, nie tylko z książek czy zdjęć, ale też od osób, które wiedzą o tym coś więcej. Praca przy tym projekcie podobała mi się”.

Klaudia Mierzwa

„W czasie pracy nad projektem dowiedziałem się, jak ludzie dawniej żyli, czym się zajmowali, co jedli. Ale najbardziej zadziwił mnie sposób wykorzystania niektórych sprzętów. Dowiedziałem się, jak dawniej wyglądała moja okolica”.

Paweł Świątłóń

„W czasie projektu dowiedziałem się, że dawniej nie było tak łatwo jak teraz. Ludzie musieli ciężko pracować, żeby zdobyć jedzenie czy ubranie. Dzieci chodziły głodne i przepracowane. Zdobyłem też informacje o I wojnie światowej”.

Wiktor Kiebzak

„Najbardziej podobała mi się wizyta u pana Klimowskiego, który opowiedział nam o ludziach w tamtych czasach, a także pokazał sprzęty, jakich używali ludzie podczas I wojny światowej. Podobało mi się również zycie strojów, jakie nosiły kobiety w tamtym okresie. Pani Halinka nauczyła nas szyć i posługiwać się maszyną do szycia. U pana Ryszarda w Izbie Tradycji miałam okazję posłuchać dziennika napisanego przez pana Kiebzaka”.

Nikola Syska

„Biorąc udział w projekcie, dowiedziałam się, co jedli, w co się ubierali, jak radzili sobie w polu i jak mówili wówczas ludzie. Było im bardzo ciężko. Musieli radzić sobie z głodem i z tym, że ich rodziny były na wojnie. Ludzie w tamtych czasach codziennie modlili się za swoich, by tylko wrócili do domu. Nie chciałabym, aby wybuchła wojna, bo wiem, że byłoby mi bardzo ciężko”.

Wiktoria Mielecka

nagrodzone projekty

„Kuferek pamięci – historie w kuferek schowane”

Gimnazjum im. Por. Andrzeja Buchmana w Barcicach, Barcice 66

Nauczyciele prowadzący zajęcia:

Małgorzata Biel-Malinowska, Dorota Gurba

Dlaczego taki temat

To opowieść o żołnierzach walczących na różnych frontach, których los najpierw związała wspólnymi drogami, a potem rozsiał po całej Europie. Mieszkali blisko siebie, znali się, być może łączyła ich przyjaźń. Obudzone nadzieje na odzyskanie niepodległości spowodowały zgłaszanie się patriotycznej młodzieży starszadzkiej do tworzonych formacji polskich. Józef Piłsudski wezwał ochotników do Krakowa. Szeregi Legionów zasililo dwudziestu ochotników, w tym nasi bohaterowie. Niewiele wróciło. Po niektórych zostały tylko pamiątki, niektórzy wymazali te chwile z pamięci. Dziś po 100 latach pragniemy poznać ich drogi, opowiedzieć ich historie.

Dlaczego taki temat? Kuferek rekrucki to była pierwsza rzecz, na którą natknęliśmy się w muzeum im. J. Tischnera w Starym Sączu. Przedmiot ten stał się inspiracją do naszych poszukiwań i punktem wyjścia działań plastycznych. Kuferek należał do Józefa Ryhlarczyka, żołnierza wojsk austro-węgierskich, który zginął nad Piawą we Włoszech. Kuferek po nim przejął Józef Górka z Barcic. Wrócił z nim do Polski po zakończeniu walk w 1918 roku. W 1920 roku uczestniczył w walkach z bolszewikami, potem służył jako wachmistrz w kawalerii w Grudziądzu. W 1924 roku wrócił z kuferkim do Barcic. Taki kuferek tylko na początku nosił nazwę „rekrucki”, potem stawał się kuferkim żołnierskim, czyli elementem wrośniętym w żołnierską tradycję. W kuferku były przechowywane różności, codzienne przedmioty, dodatkowe ubranie, może ważne listy od ukochanej, mamy, siostry czy ojca, a może mapy czy dzienniki. Kto wie, co jeszcze.

Kim był żołnierz Marian Chmura, który nie wiadomo, jak i z kim dostał się na front do Francji i uczestniczył w bitwie pod Verdun w 1916 roku. Jaka była jego droga? Z kim szedł? Którędy szedł? Kogo zostawił, za kim tęsknił? Nie wrócił. Pozostał tylko kompas, pamiątka wręczana żołnierzom, uczestnikom bitwy pod Verdun – „Souvenir du General Petain”.

Poznamy młodego Antoniego, właściciela młyna i tartaku wodnego w Starym Sączu. Zostawił młyn w rękach wuja i pojechał na front. Być może razem z kolegami odpowiedział na wezwanie Piłsudskiego? Może nadzieja odzyskania niepodległości ciągnęła go na front? To była jego decyzja? Został powołany? Wrócił. Założył rodzinę. Miał dwie córki. Umarł w 1959 roku. Wanda, jedna z córek, przejmuje rodzinny interes. Dziś ma 90 lat, już nie prowadzi rodzinnego interesu, jest na emeryturze. Pytana o ojca, bardzo ciepło go wspomina, ale opowiada, że nigdy w domu o legionach nie mówił. Nie chciał wspominać czasów wojny. Jaką tajemnicę bądź jakie cierpienie zabrał z sobą Antoni? Co skrywał? Do czego wracać nie chciał? Dom, w którym mieszkał, stoi i dziś mieszkają w nim jego praprawnuki. Wielka Wojna sto lat później i wiele historii na nowo dziś odkrywanych. Przedmioty, które opowiadają tajemnice o ludziach, których już z nami nie ma. A może zostali w tym, co po nich zostało?

Co zrobiliśmy

Etap pierwszy: Nasze pierwsze spotkanie odbyło się zaraz po warsztatach w Krakowie. Burza mózgów, tysiące myśli i skojarzeń. Wspólne poszukiwania. Każdy na święta wyruszył z zadaniem – poszukać informacji o czasie I wojny światowej na tym terenie. Ludzie, przedmioty, wydarzenia.

Etap drugi: Informacji o czasach I wojny na naszym terenie nie było za wiele. Doszło tylko do jednej potyczki rosyjsko-austriackiej. Linia walczących wojsk przebiegała tuż pod miastem. Pozostał po tej potyczce cmentarz wojskowy. Postanowiliśmy, że wybierzemy się na poszukiwania do muzeum regionalnego w Starym Sączu. Wizyta w muzeum okazała

nagrodzone projekty

się właściwą ścieżką. Co prawda muzeum nie posiada zbyt wielu eksponatów z I wojny światowej, ale znaleźliśmy coś, co od razu przykuło naszą uwagę. Kuferek rekrucki. Stał się punktem wyjścia. Przedmiotem, wokół którego chcemy budować naszą opowieść plastyczną. W muzeum znaleźliśmy jeszcze kompas, który należał do żołnierza z Barcic walczącego pod Verdun. Poszukiwaliśmy nazwisk – historii związanych z tymi przedmiotami.

Etap trzeci: Na następne spotkanie projektowe każdy przyniósł wiele ciekawych wiadomości i nazwisk osób związanych z kuferkim, kompasem i Legionami. Podzieliliśmy naszą grupę na podgrupy. Krzysiek, Dawid i Tomek mieli się zająć „kuferkim pamięci”; Adam, Karol, Bartek i Dawid postanowili zmierzyć się z historią kompasu; Kinga, Kamila i Justyna zajęły się historią Antoniego, właściciela młyna – legionisty; Łukasz i Marek – historią tułaczki żołnierskiej.

Etap czwarty: Nasza wspólna praca będzie nosić tytuł „Kuferek pamięci”. Tak postanawia grupa. Kufer, który może zmieścić wiele. Który przemierzył Europę i powrócił. Którego niosło wiele rąk. Który może przechować niejedną tajemnicę. Nasz kufer kryje trzy historie ludzi, którzy mieszkali w tym samym małym miasteczku. Być może razem chodzili do szkoły, bawili się w dzieciństwie, razem pracowali. Wielka Wojna zostawiła swój ślad. Być może życie tych ludzi potoczyłoby się inaczej. A życie toczy się dalej... Mapa podróży pod Verdun, dziennik i portret czasem pisany – to wszystko chowamy w kufierku. Jeśli ktoś odnajdzie inne historie z miejscem bądź ludźmi powiązane, niech do kufierka schowa i w pamięci zachowa....

Czego się nauczyliśmy

Poszukiwania motywu, tematu do naszej pracy to prawdziwa lekcja historii. Ale taka lekcja, która zawsze pozostaje w pamięci. Nauczyliśmy się przede wszystkim, że nawet najmniejszy i najzwyklejszy przedmiot, który po kimś pozostał, kryje nieraz wielką historię. Ta historia może być wielka i dosłownie, i w przenośni. Możemy odkryć wiele ciekawych

opowieści, gdy zaczniemy się baczniej przyglądać i z ciekawością przypatrywać przedmiotom z przeszłości. Nauczyliśmy się, że przeszłość jest częścią nas, a kiedyś my będziemy jej częścią. Wiemy, jak ważne jest pozostawianie pamiętek z przeszłości, aby mogły one na nowo ożywać w przyszłości. Wielkie wydarzenia dzieją się w życiu codziennym, a czas nadaje im ważność.

Rezultaty, co pozostało

Powstał „Kuferek pamięci”, który zawiera w sobie historie czterech żołnierzy. Józefa Rychlarczyka, żołnierza wojsk austro-węgierskich, który zginął nad Piawą we Włoszech, i Józefa Górki z Barcic, który z kuferkim Rychlarczyka, wrócił do Polski po zakończeniu walk w 1918 roku. W 1920 roku uczestniczył (z kuferkim) w walkach z bolszewikami. Historia Mariana Chmury, który uczestniczył w bitwie pod Verdun, i Antoniego Kacza, właściciela młyna i tartaku wodnego w Starym Sączu. Grupa projektowa opracowała:

„Zapiski wojenne” – Bartłomiej Tudaj, Dawid Nakielski – historia żołnierza zapisana w dzienniku. Próba przedstawienia drogi na front w postaci zapisków. Myśli, obawy, lęki i nadzieje.

„Tajemnica Antoniego” – Kamila Bochniarz, Justyna Koral, Kinga Ruchała – przedstawienie w formie potrójnego portretu historii wojennej Antoniego Kacza. Historii, o której nigdy nie mówił... Portret wielokrotny, ponadczasowy – 100 lat temu na wojnie i w trudnej codzienności, w pamięci rodziny jest do dziś.

„Mapa podróży” – Adam Krężel, Karol Sobol – mapa podróży przez Europę. Stary Sącz... Każdy w inną stronę. Nie wszyscy wrócili, co po nich zostało? Pamięć.

„Listy z frontu” – Łukasz Gawlak, Marek Pierzga – listy pełne tęsknoty. Z frontu pełne nadziei. Z domu pełne wyczekiwania...

Komentarze nauczycieli

„Wiedziałam, że działania związane z tak trudnym tematem nie będą łatwe. Z doświadczenia wiem, że nawet stan wojenny

to dla większości moich uczniów zamierzcła przeszłość. A tu niespodzianka. Kiedy pojawiły się nazwiska naszych bohaterów, w pracę zaczęły się angażować osoby postronne. Przyszły np. uczennice (niezwiązane z projektem) i pełne emocji, a i chyba nadziei, dopytywały się, czy przypadkiem ich pradiadek nie jest jednym z naszych bohaterów. Nosił to samo nazwisko, też był na wojnie. Nic więcej o swoim przodku nie wiedziały. Tydzień później przyszły ponownie. Sprawdziły. Przeszukały strych w rodzinnym domu, porozmawiały z najstarszymi osobami w rodzinie. Nam niestety nie pomogły, bo nie tego człowieka „szukaliśmy”. Ale ile dowiedziały się o swoich bliskich! Widziałam, że są z siebie dumne. I już dla tego epizodu warto było podjąć działania. A nasi uczestnicy? Poradzili sobie. Odnaleźli ślady wielkiej wojny w przeszłym i teraźniejszym życiu bohaterów naszego projektu. Próbowali ich zrozumieć, myśleć i czuć jak oni. Chyba są zadowoleni”.

Małgorzata Biel-Malinowska

„Tegoroczny temat może mnie nie zaskoczył, ale trochę przestraszył. Wojna... pierwsza myśl, że będzie ciężko. Tutaj w okolicach Barcic niewiele „wojennie” się działo, ale przecież ludzie byli, życie toczyło się mimo wszystko. Codziennność, ale i chęć odzyskania niepodległości, marzenia o wolności były w każdym z tych żyjących tu ludzi. Dla mnie osobiście to była ważna lekcja historii. Wśród nazwisk legionistów znalazło się nazwisko mojego pradiadka. Zaskoczenie moje było duże. Mimo że wiele wiem o swojej rodzinie z opowiadań, pamiętek, zdjęć, listów, starych dokumentów, to ten wątek nigdy nie był przez moją babcię poruszany. Dlaczego? Sama babcia nie wie. Jej ojciec nie chciał nigdy na ten temat rozmawiać. Niestety nie dowiem się już, co takiego mogło się wydarzyć. Skąd to milczenie i tajemnica. Ponieważ w tej szkole pierwszy raz braliśmy udział w projekcie, wzbudził on duże emocje i ciekawość uczniów, nie tylko tych uczestniczących. Wiele osób się angażowało. Rodzice wyszukiwali informacje,

proponowali pomoc, przynosili różne stare dokumenty i materiały. Nie wszystkie były związane z naszym wątkiem żołnierzy, legionistów, ale wszystkie były ciekawymi opowieściami o czasach, które dawno przeminęły. Pamięć o ludziach, którzy tu mieszkali 100 lat temu, jest żywa”.

Dorota Gurba

Komentarze uczniów

„Myślę, że moim największym wyzwaniem w tej pracy, tym temacie, było znalezienie inspiracji. Trudno było mi znaleźć formę wypowiedzi plastycznej, która odzwierciedlałaby przeszłość i życie naszych głównych bohaterów. Mieliliśmy wiele trudności, ale i dużo pomysłów, które kłębiły się w głowach, przez co musiałyśmy spędzić dużo czasu nad właściwą koncepcją i interpretacją obrazu. Głównym sukcesem naszego dzieła była wspólna praca i działanie. To skierowało nas na właściwą drogę”.

Justyna Korala

„Naszym głównym celem było znalezienie odpowiedniego punktu zaczepienia, do którego moglibyśmy odnieść swoje koncepcje. Docieklewe dążenie do coraz to głębszego poznania historii naszych bohaterów zaowocowało i dało oczekiwane rezultaty. Nie obyło się jednak bez trudności związanych z realizacją wymarzonego pomysłu. Niewyjaśnione zagadnienia, tysiące myśli, hipotez i tylko jedno pragnienie – czytelnego wyrażenia idei. Ostatecznie podołałyśmy temu zadaniu i przedstawiłyśmy historię ludzi, o których nikt wcześniej nie myślał jak o bohaterach”.

Kamila Bochniarz

„Według mnie największym wyzwaniem było samo rozpoczęcie pracy. Wiele trudności sprawiło nam wyłonienie elementu, który miał spajać historię naszego bohatera – zwykłego człowieka i skromnego legionisty. Ostatecznie postanowiłyśmy przedstawić kilka ważnych zdarzeń z życia pana Antoniego Kacza i pokazać, jak „wyglądają” one 100 lat później. Gdy już wiedziałyśmy, co będzie naszym punktem odniesienia,

nagrodzone projekty

działania potoczyły się bardzo szybko (a pracowałyśmy niekiedy do późna)”.

Kinga Ruchała

„Podczas projektu wiele się dowiedziałem o I wojnie światowej. Nikt mnie nie musiał zmuszać, bym coś zrobił, bo historie poległych żołnierzy strasznie mnie poruszyły i zachęciły do działania”.

Karol Sobol

„Podczas tworzenia dziennika żołnierza Chmury dowiedziałem się, jak mogło wyglądać życie w czasie wojny. Wraz z kolegą napotkaliśmy kilka problemów formalnych. Szukaliśmy czcionki, która byłaby zbliżona do tej, którą posługiwano się w tamtych czasach. No i oczywiście problem języka, jakim się posługiwano, dziś przecież tak nie mówimy. Moja rodzina bardzo pomogła w zbieraniu informacji i materiałów, np. okładka do dziennika. Dobrze się pracowało przy tym projekcie, podoba mi się efekt”.

Bartłomiej Tudaj

„Praca była ciekawa. Poznałem historię ludzi, którzy walczyli za naszą Ojczyznę. Trudno mi było się wcielić w żołnierza, który pisze dziennik. Szukałem informacji o walkach i wyobrażałem sobie, co mógł czuć taki zwyczajny człowiek”.

David Nakielski

„Pracowało mi się dobrze (do pomocy miałem dwóch kolegów). Poznałem historię Barcic i historie żołnierzy walczących za naszą wolność. Wykonaliśmy kuferek, który musiał wiele przejść wraz z żołnierzami (wzorowaliśmy się na kufierku rekruckim z muzeum)”.

Krzysztof Kulpa

„Pracowało mi się bardzo fajnie, nikt mnie nie zmuszał. Zaangażowałem się w ten projekt. Choć trudno mi było napisać listy, to jakoś dałem radę. Dzięki projektowi żyłem się z innymi i poznałem historię żołnierzy, którzy oddali życie za naszą ojczyznę”.

Marek Pierzga

nagrodzone projekty

„...to mogliśmy być my...”

Zespół Szkół w Ropicy Polskiej,

Ropica Polska 70

Zespół Szkół w Bystrej, Bystra 154

Nauczyciele prowadzący zajęcia

Aneta Boryczko, Arkadiusz Kapłon,

Agnieszka Mazur

Punkt wyjścia – temat projektu

Punkt wyjścia to krzyż – Pomnik Powstańców Styczniowych – znajdujący się na zabytkowym cmentarzu parafialnym w Gorlicach. Symbol przemijania, wieczności, patriotyzmu, chwały poległych. Dla żywych symbol przemijania, ale również próśb, błagań i modlitw o szczęśliwy powrót najbliższych. Na pomniku znajdują się tablice przypominające gorlickich powstańców z 1863 roku. Inicjatorem powstania pomnika był burmistrz miasta Gorlice Wojciech Biechoński. 1 czerwca 1913 roku pomnik został poświęcony. W 1915 roku pocisk artyleryjski złamał krzyż stojący na obelisku. W 2013 roku gruntownie go odnowiono. Złamany krzyż betonowy pozostał na swoim miejscu, ale na szczycie postumentu dodano ażurowy metalowy krzyż.

Motyw przewróconego krzyża pojawia się w każdej pracy wykonanej przez uczniów z naszych szkół. Uczestnicy warsztatów mieli niełatwe zadanie wczucia się w sytuację rówieśników, którzy sto lat temu obserwowali zmagania na froncie gorlickim, podsłuchiwali rozmowy dorosłych, byli niedocenianymi i niezauważanymi obserwatorami wydarzeń. Dla walczących mieszkańców miasta, jak również dla dzieci bardzo ważna była wiara w zwycięstwo, zakończenie zmagania wojennych, szczęśliwy powrót bliskich.

Dlaczego taki temat

O I wojnie światowej napisano już prawie wszystko. Wydano mądre książki, opracowano piękne albumy, przestudiowano setki map. Jako mieszkańcy wiosek graniczących bezpośrednio z Gorlicami na temat bitwy pod Gorlicami wiemy już wiele. Z okien klasopracowni historycznej rozpościera się widok na wzgórze i lasy, którymi przechodził

front I wojny światowej. Bezpośrednio obok szkoły w Ropicy Polskiej biegnie krajowa droga nr 28, kiedyś gościniec, którym maszerowało wojsko austriackie, na pewien czas zakwaterowane w szkole (zarówno w Bystrej, jak i w Ropicy Polskiej). Tym razem postanowiliśmy poznać historię bitwy pod Gorlicami z perspektywy dzieci, młodzieży, młodych ludzi. W wojnie biorą udział dorośli, ale najtrudniej znoszą ją najmłodszy, dzieci. Odbija się na nich nie tylko niedostatek, często głód, strata bliskich, ale również tęsknota za tymi, których stracili, na których czekają. Dzieci często nie rozumieją postępowania dorosłych, ufnie czekają, wierzą, są niezauważanymi obserwatorami. Uczestnicy warsztatów poznali warunki życia dzieci w pierwszej połowie XX wieku. Czas ucieka, odchodzą świadkowie historii, pozostaje nam uczyć się jej już tylko z podręczników.

Co zrobiliśmy

Etap 1.

Krótkie warsztaty historyczne przypominające przyczyny wybuchu I wojny światowej oraz jej przebieg na froncie wschodnim. Analiza dostępnych prac powstałych na temat bitwy pod Gorlicami. Przystudiowanie map szlakiem cmentarzy z I wojny światowej.

Etap 2.

Zapoznanie się ze szkolną kroniką z początku XX wieku, w której autor dokładnie opisuje wydarzenia z maja 1915 roku. Analiza treści i stylu pisarskiego autora kroniki. Wspólne poszukiwanie śladów miejsc i budynków opisanych w kronice na kilka dni przed przejściem frontu. Analiza widokówek oraz zdjęć z tamtego okresu.

Uczestnicy projektu zwiedzili cmentarz parafialny w Gorlicach. Fotografowali Pomnik Powstańców Styczniowych. Obejrzelni wystawę poświęconą bitwie gorlickiej w muzeum PTTK w Gorlicach.

Etap 3.

Rozmowa ze świadkiem historii. Uczestnicy warsztatów poszukiwali osób, których

nagrodzone projekty

przodkowie (rodzice, dziadkowie, pradziadkowie) brali udział w zmaganiach (np. pomoc w obronie miasta, pomoc rannym, pomoc w zbiorce żywności, mieli ciekawe przeżycia) na froncie pod Gorlicami. Chodziło tu o osoby, które pamiętają wspomnienia rodziców, posiadają zdjęcia lub dokumenty z tego okresu i chcą się tymi wspomnieniami podzielić.

Etap 4.

Spotkanie z grupą rekonstrukcyjną. Do szkoły zostali zaproszeni animatorzy sztuki wojennej z I wojny światowej. Dla wszystkich uczniów gimnazjum przygotowali krótką inscenizację taktyki wojennej, pokazali sposoby walki, broń, mundury. Opowiedzieli o realiach życia w tamtym okresie. Było to niezapomniane spotkanie z żywą historią.

Etap 5.

Warsztaty plastyczne. Przystąpienie do przygotowania prac. Poszukiwanie głównego tematu i formy wykonania prac. Uczestnicy podzielili się na grupy, wyznaczyli zadania i przystąpili do zbioru materiałów potrzebnych do przygotowania własnej interpretacji życia gorliczan podczas zmagania wojennych.

Czego się nauczyliśmy

Nie ma znaczenia, ile lat upłynęło od zmagania wojennych, jeśli wydarzenia i wspomnienia zachowały się w pamięci potomnych. Pokój jest nadrzędnym dobrem, którego nie sposób przecenić. Na wojnie tracą przede wszystkim dzieci. Kiedy odchodzą pokolenia wojenne, odchodzi ciekawa, najbardziej niezwykła część historii – żywa historia, historia prosta, bo widziana oczami dziecka, nastolatka. Historia subiektywna, ale nie mniej mądra i właściwa niż ta opisana w podręcznikach. Jeśli poznają ją młode pokolenia, wybudują największy pomnik, jaki mogą dostać bohaterowie – pomnik pamięci. Wbrew pozorom, skupiając się na detalu, łatwiej zobaczyć całość. Można pozwolić wyobraźni na szerokie poszukiwania i prawie dowolnie interpretować analizowany szczegół.

Co pozostało

Rezultatem pracy uczestników warsztatów są prace:

- „Miłość, karabin i łyż. 126 dni”
- „Okna przeszłości”
- „Kadry codzienności”
- „Moje wszystko...”
- „Poza czasem”

Ponadto uczniowie:

- poznali, zgłębili historię własnego regionu, ważnych postaci, miejsc i budynków;
- zbudowali poczucie dumy z postaw przodków, postaw patriotycznych;
- dostrzegli wagę tolerancji wobec innych poglądów, pomysłów, spostrzeżeń;
- zdobyli umiejętności współpracy w grupie.

Komentarze nauczycieli

Podczas rozmów z potomkami świadków historii młodzież z niedowierzaniem słuchała opowieści o trudnych warunkach życia, jakie musieli znosić ich rówieśnicy. Przeglądając zdjęcia z początku ubiegłego wieku, uczniowie byli zaskoczeni – młodzi ludzie ze zdjęć wydawali się im dużo starsi, zmęczeni, bardzo poważni. Nowością była również forma zdjęć – pocztówka oraz odręczne notatki wykonane na zdjęciach. Praca z młodzieżą była przyjemnością. Temat wydawał się uczniom bardzo bliski, bo dotyczył ich rówieśników oraz miejsc, które dobrze znają, które oglądali, zwiedzali nie raz. W pewnym momencie stali się dziećmi z początku ubiegłego wieku, poprzez rozmowy i dokumenty (niekiedy pochodzące z rodzinnych archiwów) poznane przez nich wydarzenia stały się bardzo realne. Na pytanie: co mnie to dziś obchodzi?, odpowiadali: to mogliśmy być my, to historia naszych przadiadków.

Udział w konkursie „Skarby Małopolski” był bardzo ciekawym doświadczeniem. Uważam, że przygotowany przez nas komiks „Miłość, karabin i łyż. 126 dni” był atrakcyjny dla uczennic i stanowił okazję, aby w oryginalny sposób pogłębić wiedzę na temat I wojny światowej, a w szczególności bitwy pod Gorlicami. Gimnazjalistki chętnie i z wielkim zaangażowaniem realizowały kolejne etapy

projektu. Samodzielnie przygotowały rekwizyty do sesji zdjęciowej i zaplanowały kolejne kadry. Każda z uczennic sumiennie pracowała przy obróbce zdjęć, nikt się nie nudził, nikt nie narzekał. Udało nam się przekonać współczesną młodzież, że historia może być fascynująca.

Komentarze uczniów

„Miłość, karabin i łyż. 126 dni”

Uczestnicy: Izabela Górska, Katarzyna Gubała, Ewa Łukaszyk, Gabriela Migacz, Patrycja Olech, Sylwia Pic, Karolina Piecuch, Weronika Piecuch, Patrycja Popiela, Anna Tokarz, Paulina Wojtas
klasa II gimnazjum
Zespół Szkół w Bystrej

Rok 1914. Wybucho Wielka Wojna, która do historii przejdzie jako I wojna światowa. Polska, będąca wówczas pod zaborami, żyje nadzieją, iż wskutek walk pomiędzy zaborcami odrodzi się nasz kraj. Gorlice znajdują się w zaborze austriackim, który nazywany był Galicją. 2 maja 1915 roku odbyła się tu jedna z największych bitew wschodniego frontu, operacja gorlicka, zwana też „małym Verdun”. Znaczenie bitwy było przełomowe, gdyż pozwoliło armii austro-węgierskiej i niemieckiej przełamać front rosyjski. Rosjanie dwukrotnie okupowali Gorlice. Okres przypadający na drugą okupację opisał ksiądz Bronisław Świeykowski (burmistrz Gorlic z tamtego okresu) w pamiętniku „Z dni grozy w Gorlicach. Od 25 IX 1914 do 2 V 1915”. Najcięższe chwile burmistrzowania przypadły na owe 126 „dni grozy”, kiedy to miasto wraz z okolicą było bezlitośnie ostrzeliwane, grabione i palone. Mieszkańcom groził głód i epidemie. Ciężki los Gorliczan i okolicznej ludności stał się inspiracją do przygotowania projektu (komiksu), przy czym, by zapomnieć o chwilach przykrych, pojawił się wątek miłosny. Ewa: „Miło wspominać pracę przy realizacji projektu. Samodzielnie zgromadziłam stroje do sesji zdjęciowej i wzięłam w niej udział. Poczulałam się jak prawdziwa aktorka”. Weronika: „Łatwo nie było, zwłaszcza że miałam odegrać rolę męską, czyli wcielić się w postać Józka. Dałam radę, i nie żałuję”. Katarzyna: „Starałyśmy się stworzyć historię

rozgrywającą się wokół gorlickiego Pomnika Powstańców”.

Patrycja: „Warto było poświęcić kilka miesięcy pracy na przygotowanie komiksu. Myślę, że taka forma przekazu faktów historycznych trafi do młodzieży i przybliży im losy gorliczan z czasów I wojny światowej”.

„Okna przeszłości”

Uczestnicy: Artur Laskoś, Filip Rzepiela, Dawid Janik, Mateusz Zięba, Michał Kopek, Daniel Wojnar
Zespół Szkół w Ropicy Polskiej

Naszym zamiarem było przedstawienie zasmuconych młodych ludzi, dzieci spoglądających przez okna swych domów na ruiny własnego miasta. Wcieliśmy się w rolę naszych przodków, patrzyliśmy przez te stare okna pamiętające inwazję rosyjską podczas I wojny światowej. Być może nasi rówieśnicy sprzed stu lat mieli nadzieję, że pewnego dnia, gdy popatrzą przez okno, okaże się, iż wczorajszy dzień był tylko złym snem. Czarne, półprzezroczyste twarze podkreślają emocje towarzyszące sytuacji, ludzkie sylwetki przenikają się z ruinami ulic, budynków. Jest tam również zniszczony przez Rosjan krzyż – Pomnik Powstańców – prawdziwy świadek tamtych wydarzeń. Także przez dobranie „efektów pogodowych” staraliśmy się podkreślić tragiczną sytuację najmłodszych mieszkańców Gorlic – naszych rówieśników.

„Kadry codzienności”

Uczestnicy: Anna Czochór, Julia Myszowska, Gabriela Padoł, Patrycja Janik
klasa II gimnazjum
Zespół Szkół w Ropicy Polskiej

Przygotowując tę pracę, miałyśmy na myśli czas wojny. Przedstawia ona urywek z historii naszych okolic – Gorlic za czasów I wojny światowej. Zdjęcia przedstawione na kadrach pokazują, jak toczyło się życie w tamtych czasach. Dziś wydarzenia wojenne kojarzą się nam z filmem; analizując stare zdjęcia,

tworzyliśmy kadry, wyreżyserowaliśmy własny film. Temat wojny kojarzy się nam z krzyżem, symbolem śmierci i przemijania. Jest on widoczny w kadrze.

„Moje wszystko...”

Uczestnicy: Zofia Smółkowicz,
Karolina Machowicz, Małgorzata Barna,
Paulina Trybus
klasa I gimnazjum
Zespół Szkół w Ropiczy Polskiej

„To wszystko, co mam... co mi zostało. Mój dom został zniszczony... wszyscy zginęli. Jestem sama... Tylko tyle udało mi się uratować, tylko tyle przetrwało... To wszystko, co mam”.

Wcieliśmy się w rolę kobiety sprzed stu lat, jej dom został zniszczony przez Rosjan.

Na gruzach swojej kamienicy znalazła rzeczy osobiste, tylko kilka z nich przetrwało.

Róża – od ukochanego męża, zginął podczas bombardowania, kilka rodzinnych fotografii (wokół nich każdy może zbudować własną historię lub domyślić się naszej), krzyż i stary modlitewnik to pamiątka po jej matce, ulubiona torebka, wachlarz – prezent od taty, nowa bluzka, fragmenty rodzinnej zastawy, rzeczy codziennego użytku... Wszystko zamknięte w starej walizce dziadka, wyściełanej uratowaną flagą jeszcze nieistniejącej Polski.

Gdybyśmy żyły sto lat wcześniej, mogłybyśmy się znaleźć w podobnej sytuacji... Dlatego zrobiłyśmy tę pracę.

„Poza czasem”

Uczestnicy: Damian Markowicz, Konrad Żydo, Kacper Zieliński
klasa II gimnazjum
Zespół Szkół w Ropiczy Polskiej

Dość dosłownie potraktowaliśmy tytuł naszego projektu. Staraliśmy się pominąć przestrzeń stu lat. Zbliżyć się do Gorlic z początku XX wieku. Mieliśmy różne pomysły, aż natrafiiliśmy w internecie na kolekcję pocztówek pana Sławomira Dziadzia, gorliczanina mieszkającego obecnie w Krakowie, który udostępnił nam

swój internetowy zbiór. A dalej pomysł pojawił się sam... Do pracy użyliśmy bardzo popularnych dzisiaj narzędzi: aparatu cyfrowego i oprogramowania komputerowego.

Nasza praca składała się z dwóch etapów; pierwszy z nich to wyprawy w różne miejsca Gorlic, miejsca, na które do tej pory nie zwracaliśmy uwagi; odkrywaliśmy miasto na nowo. Zaczęliśmy od Pomnika Powstańców Styczniowych. Zrobiliśmy mnóstwo fotografii, wzorując się na starych pocztówkach. Staraliśmy się ustawić dokładnie w tym samym miejscu, co fotograf przed stu laty, ale w niektórych przypadkach okazało się to niemożliwe. Nie wiedzieliśmy, że Gorlice aż tak się zmieniły.

Kolejny etap to już praca w pracowni komputerowej przy użyciu Photoshopa.

Nakładaliśmy nowe zdjęcia na stare pocztówki, zabawa była świetna, choć obrazy nie zawsze się pokrywały w stu procentach, ale na szczęście znamy parę sztuczek w Photoshopie.

Efektom sami byliśmy zaskoczeni. W gruncie rzeczy to to samo miasto, dzisiaj może trochę bardziej kolorowe, nowocześniejsze, ale i bogatsze o doświadczenia historyczne. Bardzo podobała nam się ta lekcja NASZEGO MIASTA.

Nie zamknęliśmy naszej pracy, starych pocztówek jest mnóstwo...

„Gazeta Codzienna”

Zespół Szkół Publicznych nr 2,
os. Kopernika 11, Wadowice

Nauczyciele prowadzący zajęcia

Anna Janik-Lempart, Justyna Klink

Punkt wyjścia – temat projektu

„Gazeta Codzienna”

Dlaczego taki temat

Celem naszego projektu była opracowanie fragmentów gazety, która mogłaby się ukazywać w naszym mieście w okresie I wojny światowej. Wybór takiej formy pozwolił nam bowiem zarówno na poruszenie tematów związanych z wydarzeniami o zasięgu światowym, narodowym, jak i skupienie się na życiu codziennym w Wadowicach w latach 1914–1918.

Co zrobiliśmy

Prace rozpoczęliśmy od poszukiwania materiałów dotyczących historii naszego miasta. W związku z tym pierwsze kroki skierowaliśmy do bibliotek. Ponieważ Wadowice nie odegrały zbyt wielkiej roli podczas I wojny światowej, pierwszy etap naszej pracy okazał się niezwykle żmudny i czasochłonny. Wszystkie długie przerwy wykorzystywaliśmy na organizowanie spotkań, podczas których dyskutowaliśmy o wyborze tematu. Każdy z członków grupy miał wówczas okazję do przedstawienia własnej propozycji. Ostatecznie spośród puli pomysłów demokratycznie wybraliśmy jeden – wybór był niemal jednomyślny.

Nie zrażając się narastającymi przeciwnościami związanymi z brakiem materiałów, przystąpiliśmy do kolejnego etapu. Były to zajęcia warsztatowe podzielone na dwa bloki – historyczny oraz plastyczny. Wzięliśmy także udział w grze terenowej zorganizowanej podczas ferii zimowych. Rozwiązywanie questu oraz wspólna zabawa przyczyniły się do powiększenia naszej grupy projektowej.

Warsztaty historyczne rozpoczęliśmy od analizy zgromadzonych źródeł. Odnalezione informacje podzieliliśmy tematycznie. Następnie przystąpiliśmy do wyboru rodzajów

tekstów, które mogłyby się znajdować w gazecie codziennej. Po stworzeniu planu ramowego zorganizowaliśmy warsztaty redakcyjne. Zadanie uczestników polegało na napisaniu artykułu dotyczącego pobytu legionistów w Wadowicach, krótkiej notatki prasowej o opuszczeniu budynku, w którym znajdowały się koszary wojskowe, rekonstrukcji wywiadów ze znanymi wadowiczankami – wojskowym Walerianem Czumą i poetą Emilem Zegadłowiczem – oraz redakcji reklam i ogłoszeń prasowych z lat wojennych. Wyzwania te wymagały od uczestników projektu nie tylko zapoznania się z materiałem faktograficznym stanowiącym bazę do konstrukcji tekstów, lecz także zrozumienia mentalności ówczesnych mieszkańców Wadowic, wczucia się w ich problemy, dylematy oraz przejęcia ich sposobu myślenia i postrzegania świata. Najbardziej atrakcyjne dla uczniów okazało się wcielanie w postaci naszych rodaków oraz dziennikarzy pracujących w 1915 roku. Gimnazjaliści bardzo emocjonalnie zaangażowali się także w tworzenie reklamy założonego wówczas (i istniejącego do niedawna w tym samym miejscu) wadowickiego kina. Podczas równoległe odbywających się warsztatów plastycznych nie tylko próbowaliśmy wczuć się w rolę pracowników wytwórni opłatków MAFO, poznając technikę odlewu, co zresztą bardzo podobało się gimnazjalistom, ale również, z racji powstania kina, zmierzaliśmy się z próbą nakręcenia filmu, co jednak okazało się trudnym zadaniem. Zajęcia cieszyły się ogromnym zainteresowaniem i gimnazjaliści z wielkim zapałem brali w nich udział, realizując swoje wizje. Uwieńczeniem naszych cotygodniowych spotkań stała się wspólna praca plastyczna przedstawiająca „Gazetę Codzienną”. Dzięki zebranym i wspólnie zredagowanym materiałom udało nam się stworzyć fragment gazety, która mogła się ukazywać w Wadowicach w 1915 roku. Nie bez powodu wybraliśmy luty 1915 jako datę wydania naszej „Gazety Codziennej”. W tym właśnie czasie w obliczu nadziei, którą pokładaliśmy w działaniach legionistów, niezwykle ważnym wydarzeniem stał się pobyt żołnierzy w Wadowicach.

nagrodzone projekty

Odtwarzając lub raczej stwarzając od nowa naszą gazetę, staraliśmy się, aby czcionki i układ stron były zgodne z ówczesnym drukiem.

Co do formy, jaką wybraliśmy, to chcieliśmy pokazać coś więcej niż tylko zapisane strony. Chcieliśmy zaprezentować „Gazetę Codzienną”, którą się czyta przy śniadaniu albo kawie. Która gdzieś jest podniszczona, zmięta, jednym słowem – używana, po którą sięgają ówcześni wadowiczanie, aby uzyskać informacje z Wadowic i ze świata.

Czego się nauczyliśmy

Prace nad projektem przyczyniły się z pewnością do poszerzenia naszej wiedzy dotyczącej historii Wadowic z okresu 1914–1918. Odkryliśmy wiele interesujących szczegółów, zazwyczaj pomijanych w większości regionalnych publikacji. Stało się to możliwe dzięki pochyleniu się nad sprawami zwykłego, codziennego życia, które toczyło się w tym czasie. Refleksje o naszych lokalnych dziejach połączyły nas w naturalny sposób z zapoznaniem się także z przełomowymi wydarzeniami, które zapisały się na kartach tak zwanej wielkiej historii. Dla gimnazjalistów praca w projekcie okazała się także wspaniałą okazją do poprawienia umiejętności pracy w grupie oraz nawiązania nowych znajomości. Ponadto początkowe trudności nauczyły ich także konsekwencji oraz odpowiedzialności w sytuacji, kiedy nie wszystko układa się po ich myśli.

Rezultaty, co pozostało

Mamy nadzieję, iż rezultat naszych prac – rekonstrukcja fragmentów „Gazety Codziennej” z okresu I wojny światowej – wzbudzi zainteresowanie losami naszej Małej Ojczyzny także wśród osób z nią niezwiązanych. Uczestnicy projektu zbudowali osobistą, emocjonalną relację z historią. Najlepszym komentarzem są słowa jednej z uczennic, wygłoszone w ramach podsumowania: „Nie warto się poddawać. Tak wiele udało nam się zrobić, zaczynając właściwie od niczego”.

nagrodzone projekty

XI Konkurs plastyczno-edukacyjny „Skarby Małopolski”
w ramach XVI Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego.
Wielki Wybuch 1914–1918.



Koncepcja i realizacja konkursu:
Małopolski Instytut Kultury

Koordynatorka konkursu:

Katarzyna Dzigańska

Koncepcja i prowadzenie warsztatów:

Marcin Klag, Łucja Piekarska-Duraj

Zdjęcia do katalogu: Piotr Witosławski (pw), Marcin Klag (mk)

Projekt graficzny: Marcin Klag

Konkurs objęty patronatem Akademii Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie.

Wernisaż i wystawa prac plastycznych zorganizowane
we współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Krakowie.



Akademia Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie
1818



organizator:

mik

Małopolski Instytut Kultury
ul. Karmelicka 27, Kraków
tel.: +4812 422 18 84
www.mik.krakow.pl

ISBN 978-83-61406-73-0

Małopolski Instytut Kultury, Kraków 2014